Wojciech Korczyński

Muzułmańska i serbska pamięć o Srebrenicy

Od zakończenia wojny domowej w Bośni i Hercegowinie minęło już piętnaście lat. W tym czasie zainteresowanie przestrzenią postjugosłowiańską znacznie osłabło. Region ten nie cieszy już tak dużym zainteresowaniem naukowców, a w polskich mediach jest w zasadzie nieobecny. Szersze zainteresowanie powraca tylko przejściowo w postaci np. kwestii Kosowa, jednak i w tym przypadku więcej uwagi niż relacjom panującym w regionie poświęca się wpływowi wydarzeń na światową politykę.

Tymczasem w przestrzeni postjugosłowiańskiej po zakończeniu wojen domowych wciąż dochodzi do bardzo istotnych i ciekawych zjawisk, którym niewątpliwie warto poświęcać uwagę. Jednym z nich jest właśnie kwestia pamięci oraz polityki pamięci. Przypadek byłej Jugosławii stanowi w tej dziedzinie przykład szczególny, nieporównywalny z żadnym innym, zaś obszar badań wydaje się wręcz niewyczerpany. Można analizować np. przebieg kodyfikacji historii w przypadku każdego z jugosłowiańskich narodów. Jest to temat fascynujący, zwłaszcza wówczas, gdy zaczniemy badać relację pomiędzy wersjami historii poszczególnych narodów oraz odniesiemy je do rzeczywistości niedawnej wojny domowej.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia sprzeczności w odniesieniu do pamięci o niedawnych wydarzeniach wojennych. Można je badać z wielu perspektyw jako wciąż żywe doświadczenia sprzed zaledwie kilkunastu lat. Warto zainteresować się kwestiami np. uprzedzeń czy stereotypów oraz tym, jak funkcjonują one w przestrzeni medialnej, jak i w życiu codziennym. Badania tego typu warto podjąć w odniesieniu do wielu konfliktów, np. muzułmańsko-serbskiego o ocenę wydarzeń srebrenickich, serbsko-chorwackiego o Krajinę czy muzułmańsko-chorwackiego o Mostar. W mojej opinii rozważania te stanowią klucz do zrozumienia relacji panujących w regionie. Co więcej, prawdopodobnie zagadnienia te pełnić będą też istotną rolę w kontekście nieuniknionej integracji europejskiej poszczególnych państw byłej Jugosławii.

W ramach niniejszego szkicu jako przykład tego typu rozważań postanowiłem zasygnalizować kwestię muzułmańsko-serbskiego konfliktu o pamięć o mordzie srebrenickim. Uważam, iż zaistniały stan rzeczy można nawet nazwać tzw. wojną o pamięć, która jest jakby kolejnym etapem konfliktu, który nie jest już zbrojny i przybrał obecnie formę intensywnej wojny medialnej.

Praca stanowi prezentację wyników analizy zarówno muzułmańskiej, jak i serbskiej publicystyki dotyczącej rzezi srebrenickiej. Poza licznymi opracowaniami zostały też uwzględnione świadectwa ofiar, wywiady, filmy dokumentalne, ikonografia, badania opinii publicznej oraz komentarze internautów do konkretnych materiałów oraz umieszczane na forach internetowych. Zaznaczam jednocześnie, iż w ramach niniejszego studium postanowiłem uwzględnić jedynie najbardziej typowe postawy obydwu narodów względem kwestii wydarzeń srebrenickich. Odcinam się też od krytyki argumentów prezentowanych przez zważnione strony.

Wydarzenia mające miejsce pod koniec wojny bośniackiej w Srebrenicy stanowią jej najbardziej wyrazisty i najkrwawszy akt. Nic więc dziwnego, iż masakra dokonana w lipcu 1995 r. przez serbskie wojsko na muzułmańskiej ludności powszechnie funkcjonuje jako mrozący krew z żyłach symbol okropności całej kilkuletniej wojny domowej. Trudno jest więc dziś znaleźć kogokolwiek, kto nie słyszałby o zbrodni dokonanej w Srebrenicy. Nie mają jednak racji ci, którym się wydaje, iż nazwa tej miejscowości niesie ze sobą skojarzenia tak jednoznacznie traumatyczne, iż ogólnie przyjętego wyobrażenia o masakrze podważać po prostu nie wypada. Pomimo upływu kolejnych lat muzułmańsko-serbski spór o pamięć o Srebrenicy wciąż trwa i nic nie wskazuje na to, aby szybko miał się zakończyć.

Już po pierwszym kontakcie z muzułmańskimi i serbskimi źródłami dotyczącymi Srebrenicy trudno jest nie odnieść wrażenia, iż jeszcze bardzo dużo czasu musi upłynąć do momentu, gdy możliwe będzie sporządzenie wiarygodnych, pozbawionych wzajemnej agresji, oraz przede wszystkim uznanych przez obydwa narody opracowań poświęconych tamtym tragicznym wydarzeniom. Być może nawet ów moment nigdy nie nastąpi. Wciąż bowiem muzułmańskie i serbskie wyobrażenia na temat rzezi srebrenickiej są od siebie diametralnie różne. Przy czym jednoznaczność większości materiałów pozwala na zarysowanie dość spójnych obrazów tego, w jaki sposób Srebrenica funkcjonuje w dzisiejszej publicystyce obydwu narodów, a co za tym idzie także w ich świadomości. Uważam, iż można tu nawet wprowadzić kategorię „typowego” muzułmańskiego i serbskiego dyskursu o Srebrenicy. Zostaną więc przedstawione dwa zupełnie sprzeczne ze sobą wyobrażenia na temat tych samych wydarzeń.

Zgodnie z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w muzułmańskich źródłach, w odróżnieniu od znacznej większości serbskich, na określenie masakry srebrenickiej powszechnie używa się wymownego rzeczownika *genocid*, czyli ludobójstwo. Jest to więc pojęcie ściśle zdefiniowane w prawie międzynarodowym jako „czyn dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych”¹.

¹ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Nowy Jork 1948.

Muzułmańskie materiały jednoznacznie opisują więc Srebrenicę jako piekielne miejsce, gdzie doszło do regularnej, planowej rzezi na osobach bezbronnych i niewinnych. Zbrodni tym bardziej haniebnej, iż dokonanej przez sąsiadów. Często stosuje się też porównanie do Holocaustu. Co istotne, muzułmański obraz wydarzeń srebrenickich zawiera nie tylko opis samej masakry, równie często przedstawia gehennę kilkuletniego życia w tej odizolowanej, stale zawężanej i ostrzeliwanej przez Serbów enklawie. Publicyści najchętniej oddają więc głos świadkom, którzy byli wówczas w mieście. Uzyskuje się w ten sposób najbardziej opiniotwórczy i wiarygodny materiał, którego kwestionowanie jest wręcz nie na miejscu. Za każdym razem są to wstrząsające relacje ludzi, którzy sami doświadczyli serbskiego okrucieństwa. Nieustannie przypomina się też o cierpieniu najmłodszych oraz kobiet. Nierzadko materiały na temat Srebrenicy są przepełnione religijnymi odniesieniami do symboliki islamu. Jednocześnie częste jest publikowanie sugestywnych fotografii przedstawiających ekshumacje masowych grobów, rzędy charakterystycznych zielonych trumien, muzułmańskie cmentarze czy kobiety i dzieci oplakujące zabitych.

Ważne miejsce w bośniackich relacjach zajmuje też kwestia zachowania holenderskich żołnierzy ONZ, którzy mieli za zadanie ochraniać rejon Srebrenicy. Ich haniebna bierność jest postrzegana jako ostateczny dowód na poparcie faktu, iż Muzułmanie byli w obliczu silniejszego wroga całkowicie osamotnieni, a Zachód nie zrobił nic, by zapobiec dającej się przecież przewidzieć rzezi.

Międzynarodowa opinia publiczna relację z enklawy srebrenickiej miała możliwość poznać za pośrednictwem lektury, przetłumaczonych na sześć języków, *Pocztówek z grobu* autorstwa Emira Suljagicia². Należy jednak zaznaczyć, iż pozycja ta różni się od większości pozostałych materiałów publikowanych przez Muzułmanów tym, iż mieszkańcy bestialsko obleganej Srebrenicy nie są przedstawieni tu w sposób wyidealizowany. Ukazany jest w niej proces degradacji człowieczeństwa niektórych osób zmuszonych do życia w tak ciężkich warunkach. Dzięki temu relacja jest bardziej wiarygodna, a i tak każdy czytelnik jeszcze bardziej utrwała sobie w świadomości haniebny obraz Serbów, którzy zgotowali swym sąsiadom tak okrutny los.

Muzułmańska publicystyka na temat Srebrenicy, siłą rzeczy, bardzo negatywnie, z wyraźną nutą politowania i lekceważenia, ustosunkowuje się do serbskich ośrodków/institucji oraz publicystów kwestionujących wyżej nakreślony obraz mordu. Mówi się więc o bogatej serbskiej tradycji lansowania medialnej propagandy przeciwko swoim sąsiadom oraz fałszowania historii. Powszechnie jest też wyrażane ubolewanie nad bezczelnym brakiem uszanowania przezeń pamięci ofiar oraz tym samym pogodzenia się z tym haniebnym momentem

² E. Suljagić, *Pocztówki z grobu*, Wołowiec 2007.

własnej historii. Często wobec serbskich władz wysuwany jest również zarzut o ukrywanie gen. Ratko Mladicia – głównego odpowiedzialnego za masakrę. Szczególnie silny zgrzyt na linii relacji bośniacko-serbskiej miał miejsce kilka lat temu, gdy w dzień 9. rocznicy masakry, nowo wybrany prezydent Serbii – Boris Tadić – uroczystie zainaugurował kadencję. Zostało to przez Muzułmanów odebrane jako swoista prowokacja. Podobnie było też w 2009 r., gdy tylko Serbia oraz Bośnia i Hercegowina (głosami serbskich posłów z Republiki Serbskiej) nie przyjęły uchwały ustanawiającej 11 lipca „Dniem pamięci o masakrze w Srebrenicy”.

Jednocześnie muzułmańska strona entuzjastycznie przyjmuje wszelkie, należy dodać dość odosobnione, serbskie inicjatywy mające na celu wyrażenie skruchy. Na przykład przybycie do Potočari (miejsce pamięci oraz cmentarz ofiar masakry) z Belgradu „Kobiet w czerni” z wieńcem, na którym napisane było „Wybaczenie nam”. Tym samym wyrażone jest jednak ubolewanie, iż tego typu akcje nie znajdują szerszego uznania wśród serbskiej opinii publicznej.

Nastroju tego nie zmienił nawet fakt przyjęcia przez serbską Skupštinę w marcu 2010 r. *Deklaracji potępiającej zbrodnię dokonaną w Srebrenicy (Deklaracija Narodne skupštine Republike Srbije o osudi zločina u Srebrenici)*³. Większość wpływowych muzułmańskich ośrodków i publicystów ostro ją skrytykowała. Nie przebierano przy tej okazji w słowach, nazywając serbski dokument hańbą i zniewagą ofiar.

Głównym powodem tak gwałtownej reakcji był fakt, iż deklaracja nie określa w swej treści wydarzeń srebrenickich mianem „ludobójstwa”, mowa jest wyłącznie o „zbrodni”. Formalnie jednak serbska deklaracja uznaje masakrę za ludobójstwo, gdyż znajduje się w niej stwierdzenie, iż „potępia zbrodnie w sposób zgodny z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości”. Odsyła więc do innego dokumentu, w którym rzeź srebrenicka nazwana jest ludobójstwem. W ten sposób uniknięto jednak bezpośredniego użycia tego opiniotwórczego określenia na potrzeby własnej opinii publicznej, w większości i tak już przeciwnej uchwalonej deklaracji. Innym środkiem mającym na celu złagodzenie nieprzychylnego odbioru dokumentu w Serbii, jest jego ostatni punkt, w którym wyrażono nadzieję, iż najwyższe organy pozostałych państw byłej Jugosławii w podobny sposób potępia zbrodnie dokonane na Serbach. Można więc powiedzieć, iż dokument przyjęty przez Skupštinę jest dość pokrętny, choć nawet w takiej formie nie jest do zaakceptowania przez większą część serbskiego społeczeństwa. Jasno pokazują to badania opinii publicznej.

³ *Deklaracija Narodne skupštine Republike Srbije o osudi zločina u Srebrenici*, http://www.parlament.gov.rs/content/lat/akta/akta_detalji.asp?Id=477&t=O.

Tabela 1. Jakie jest Pana/i zdanie o zbrodni dokonanej na Muzułmanach w Srebrenicy w 1995 r.?

Opinie	Wartości w %
To największa zbrodnia, która miała miejsce podczas wojen na terenie byłej Jugosławii	15,7
To tylko jedna z wielu zbrodni, której rozmiary wyolbrzymili nasi nieprzyjaciele i media	55,2
Nie było zbrodni w Srebrenicy, to jest zmyślone	6,7
Nie wiem/nie mam opinii	22,4
Razem	100,0

Źródło: *Istraživanje stavova građana Srbije na temu Haga i rezolucije o Srebrenici* (styczeń 2010), „Nova srpska politička misao. Časopis za političku teoriju i društvena istraživanja”, <http://www.nspm.rs>.

Wykres 1. Czy Skupština powinna uchwalić Deklarację?

Źródło: „Blic”.

Badania opinii publicznej przeprowadzone na terenie Serbii jasno pokazują, iż znaczna większość Serbów nie akceptuje ogólnie przyjętej wersji wydarzeń srebrenickich, jako największego ludobójstwa dokonanego w Europie po zakończeniu II wojny światowej. Zaledwie niespełna 16% respondentów wyraziło opinię, iż była to największa zbrodnia dokonana podczas całej wojny na terenie byłej Jugosławii, podczas gdy aż przeszło 55% uznało Srebrenicę za jedną z wielu wojennych zbrodni, która została przez nieprzychylnie Serbom media wyolbrzymiona, zaś prawie 7% w ogóle kwestionuje jakoby w Srebrenicy doszło do zbrodni. W zaistniałej sytuacji nie powinien nas dziwić stosunek Serbów do uchwalonej Deklaracji. Zdecydowanie najwięcej respondentów (46,2%) opowiedziało się za przyjęciem tylko jednego neutralnego dokumentu potępiającego wszystkie zbrodnie dokonane na terenie byłej Jugosławii, a więc bez osobnego potraktowania rzezi srebrenickiej, przy czym 20% pytanych w ogóle nie widzi potrzeby uchwalania jakiegokolwiek deklaracji. Z kolei zaledwie 20% respondentów popiera decyzję serbskiej Skupštiny – polegającą na uchwaleniu dwóch rezolucji, a więc osobnego potraktowania Srebrenicy jako miejsca dokonania największej zbrodni oraz kolejnego dokumentu potępiającego wszystkie pozostałe. Bez wątpienia wyniki podobnych badań wykonanych w Bośni wśród Serbów z Republiki Serbskiej byłyby jeszcze bardziej nieprzychylnie szczególnemu potraktowaniu Srebrenicy. Miejscowi Serbowie są bowiem bardziej radykalni, a i wszystkie partie polityczne z Republiki Serbskiej oceniły uchwalenie przez Belgrad Deklaracji jako wielki błąd. Widzimy więc, iż nawet Deklaracja, która w oczach Muzułmanów jest dalece niewystarczająca, Serbom wydaje się nazbyt wielkim ustępstwem.

Zaistniały stan rzeczy jest wynikiem powojennego nastroju panującego wśród Serbów. Bardzo duża część społeczeństwa uważa bowiem, iż ich naród stał się ofiarą medialnej nagonki, a w rezultacie tego głównym poszkodowanym w wyniku niesprawiedliwego potraktowania przez Zachód. Kwestia Srebrenicy zajmuje w tej narracji jeden z najważniejszych elementów. W serbskiej przestrzeni medialnej funkcjonują więc ośrodki opiniotwórcze, jak i pojedyncze osoby, które próbują mnożyć wątpliwości, burzyć jednoznacznie czarno-biały obraz masakry, wynikający ich zdaniem nie ze szczegółowej analizy faktów, lecz zmyślnej muzułmańskiej propagandy oraz wyrachowanej antyserbskiej polityki Zachodu. Często używa się więc stwierdzeń typu: „rzekome” lub „medialne ludobójstwo w Srebrenicy”. Choć nie wszyscy serbscy publicyści są zgodni co do takiego obrazu wydarzeń srebrenickich, teksty pisane w tym duchu cieszą się akceptacją większości społeczeństwa.

Najpełniejszą wykładnię argumentów tego typu dają teksty Milivoje Ivaniševicia⁴, dyrektora Instytutu Badań nad Cierpieniem Serbów w XX wieku, oraz

⁴ M. Ivanišević, *Hronika našeg groblja*, Beograd 1994; tenże, *Zločini nad Srbima 1992–1995*, Beograd 2005; tenże, *Srebrenica jul 1995. – u traganju za istinom*, Beograd 2007.

znanego publicysty Zvonimira Trajkovicia⁵. Są to zarówno obszerne opracowania, jak i liczne szkice. Zwłaszcza te ostatnie są często publikowane także na serbskich forach internetowych oraz przeważnie pochlebnie komentowane.

Najwięcej miejsca we wspomnianych tekstach zajmuje kwestia skali zbrodni. Ponieważ wciąż ostateczna liczba ofiar jest nieznana (nie zidentyfikowano jeszcze wszystkich ofiar), jesteśmy skazani jedynie na dane szacunkowe. Liczby przytaczane przez stronę muzułmańską są zatrważające – często znacznie przekraczają 8 tys. zabitych. Serbowie rzecz jasna gwałtownie sprzeciwiają się, zarzucając Muzułmanom stosowanie wyrachowanych manipulacji. Dowodzi się m.in., iż wiele osób spośród zidentyfikowanych jako ofiary masakry zginęło we wcześniejszych walkach jako okryci złą sławą żołnierze Armii Republiki Bośni i Hercegowiny (ARBiH). Pojawia się też zarzut o „pożyczanie ofiar”, co miało się odbywać poprzez przenoszenie z okolic szczątków ludzi zmarłych z naturalnych powodów jeszcze przed wojną. Serbowie jednocześnie dowodzą, iż wiele spośród osób uznanych za ofiary masakry brało udział w wyborach w roku 1996, a w spisie nie brakuje też emigrantów. Co więcej, pojawiają się nawet głosy, iż w Potočari na muzułmańskim cmentarzu ofiar „rzekomego ludobójstwa” leżą nawet szczątki kilku Serbów. Formułując powyższe zarzuty Serbowie powołują się na muzułmańskie źródła, wskazując na konkretne nazwiska, co dodatkowo zwiększa wiarygodność argumentów.

Osobny problem stanowi ogłoszenie Srebrenicy „strefą bezpieczeństwa” ONZ (miał to być zdemilitaryzowany obszar wyłączony z działań wojennych). Podobnie i w tym przypadku obydwa narody interpretują fakty na swoją korzyść. Serbowie mówią więc, że z miasta nie wolno było atakować, a Muzułmanie, że nie można go było atakować. Serbowie za każdym razem przytaczają swój koronny argument, demaskujący „niewinność” srebrenickich Muzułmanów, mówiąc, iż od lat przeprowadzali oni z terenu „strefy bezpieczeństwa” brutalne wypadki na pobliskie serbskie wsie, w wyniku których życie stracić miało kilka tysięcy Serbów. Zbrodnie te są dość dobrze udokumentowane, zaś w Internecie opublikowano makabryczne zdjęcia ofiar tych akcji. Serbowie organizują też w pobliskim Bratuncu uroczystości ku czci swoich zabitych (konkurencyjne względem kolejnych rocznic masakry upamiętnianych w Potočari). Tymczasem serbscy publicyści zwracają uwagę na lekceważenie tych okoliczności i pamięci o serbskich ofiarach. W myśl tej interpretacji wydarzenia mające miejsce w lipcu 1995 r. w Srebrenicy nie były więc z zimną krwią zaplanowanym ludobójstwem, lecz odwetem poczynionym w pierwszej kolejności na muzułmańskich bojówkarzach. Sami Muzułmanie zresztą nie zaprzeczają, iż dokonywali z terenu Srebrenicy ataków na serbskie okolice. Jednak, tak jak w relacji E. Suljagicia, akcje te ukazywane są jako walka o godność i żywność, której w mieście brakowało.

⁵ Artykuły Z. Trajkovicia zob. <http://www.trajkovic.rs/komentari/omentari.html>.

Większość Muzułmanów jednocześnie uznaje miejscowego komendanta ARBiH Namera Oricia za bohatera narodowego.

Warto odnotować, iż w 2008 r. wspomniany N. Orić został przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii z braku dowodów uniewinniony od stawianych zarzutów. Wywołało to gwałtowną reakcję lokalnych mediów. Podczas gdy Muzułmanie świętowali, serbska opinia publiczna odebrała wyrok jako hańbę. Serbowie, nazywanemu przez siebie „Rzeźnikiem ze Srebrenicy”, Oriciowi – jako dowódcy muzułmańskich sił – przypisują bezpośrednią odpowiedzialność za śmierć 3262 ofiar, w tym torturowanie i brutalne zabijanie jeńców. Serbskie media oskarżyły więc trybunał o skandaliczne stosowanie podwójnych standardów, a przez to obrażę serbskiego narodu. W podobnym tonie wypowiedziało się także wielu czołowych serbskich polityków.

Pewnym potwierdzeniem wersji o brutalności poczynań muzułmańskich oddziałów ze Srebrenicy pod wodzą N. Oricia stała się książka napisana przez Muzułmanina, członka Partii Akcji Demokratycznej, Ibrana Mustaficia, pt. *Planowany chaos 1990–1996 (Planirani haos 1990–1996)*⁶. Autor zaprzecza w niej oficjalnemu stanowisku swojej partii, jakoby ARBiH miała respektować konwencję genewską. Opisane są wstrząsające szczegóły dokonywanych zbrodni, w których szczególną rolę pełni N. Orić. Podczas gdy Serbowie posługują się pozycją I. Mustaficia jako wiarygodnym, płynącym z drugiej strony barykady, dowodem na zbrodnie dokonane na swoich rodakach, autor książki został pobity przez Muzułmanów, czego nie omieszkali wspomnieć Serbowie.

Serbowie jednocześnie zwracają uwagę na trudne położenie swoich rodaków, którzy zdecydowali się na pozostanie w mieście. Według ich informacji są oni przez władze zdominowane przez Muzułmanów dyskryminowani, w wyniku czego już kilka tysięcy Serbów po zakończeniu wojny opuściło Srebrenicę. Zdaniem części serbskiej publicystyki jest to element realizacji planu zakładającego zislamizowanie regionu, by następnie odłączyć go od Republiki Serbskiej i wcielić do federacji muzułmańsko-chorwackiej.

Istotne jest, iż obydwie strony konfliktu o pamięć o Srebrenicy wychodzą poza ramy pisania tylko tekstów. Dostęp do szerszego grona odbiorców zapewniają szczególnie filmy dokumentalne. Ich rola opiniotwórcza jest tym większa, iż można w nich umieścić wstrząsające obrazy oraz żywe relacje uczestników. Są to obrazy jednoznaczne, przedstawiające tylko jedną stronę medalu i nie pozostawiające wątpliwości co do interpretacji treści. Spośród wielu wymienić można takie muzułmańskie tytuły, jak: *Odciski – po 15 latach (Otsici – 15 godina poslije)*, *Srebrenicki kenotaf (Srebrenički kenotaf)* czy serbski *Kochaj brata (Ljubi brata)*.

Podobnie wygląda też kwestia muzułmańskich i serbskich instytucji badających zbrodnie wojenne. Na ogół zajmują się one wyłącznie badaniem zbrodni dokonanych na własnym narodzie oraz ukazywaniem brutalności i zakłamania

⁶ I. Mustafić, *Planirani haos 1990–1996*, Srebrenica 2008.

przeciwnika. Mam na myśli po stronie muzułmańskiej: Instytut Badań nad Zbrodniami Przeciwko Ludzkości i Prawa Międzynarodowego przy Uniwersytecie Sarajewskim (*Institut za istraživanje zločina protiv čovječnosti i međunarodnog prava*), a po stronie serbskiej: Republikańskie Centrum Badań nad Zbrodniami Wojennymi w Banja Luce (*Republički centar za istraživanje ratnih zločina*), Fundusz Badań nad Ludobójstwem (*Fond za istraživanje genocida*) oraz Instytut Badań nad Cierpieniem Serbów w XX wieku (*Institut za istraživanje srpskih stradanja u XX veku*).

Widzimy zatem, iż pomiędzy Muzułmanami i Serbami nie ma zgody co do interpretacji wydarzeń srebrenickich. Przy czym, poza zarysowanymi wyżej stanowiskami w obydwu przypadkach, częste są także i znacznie bardziej radykalne postawy. Mam na myśli skrajne materiały – ze strony serbskiej – wyrażające dumę z wymierzenia kary na sprzeniewierzonych sąsiadach, oraz muzułmańskie – przesiąknięte symboliką islamu, nawołujące do krwawej zemsty na Serbach.

Zaistniały stan rzeczy dobrze obrazuje też krajobraz samego miasta i sposób życia jego mieszkańców. Region Srebrenicy należy do najuboższych w Bośni i Hercegowinie, w roku 2006 bez pracy pozostawało tam ok. 80% mieszkańców. Wciąż w bardzo złym stanie jest infrastruktura, a miasto sprawia wrażenie opuszczonego. Zaś wśród nielicznych jego mieszkańców bardzo silna jest nienawiść wedle podziału na obydwa narody, które żyją w swoich osobnych społecznościach, w miarę możliwości unikając integracji⁷.

⁷ I. Vukušić, *Eko-turizam i zdrava hrana s okusom genocida*, <http://www.h-alter.org/vijesti/arhiva-2006-2/eko-turizam-i-zdrava-hrana-s-okusom-genocida>.